Namaszczeni przez związek

Wręczenie Nagród im. Leona Schillera za 1997 rok, przyznawanych przez Związek Artystów Scen Polskich, odbędzie się dzisiaj w siedzibie ZASP. Wyróżnienia odbiorą Agnieszka Glińska, Mirosław Baka i Grzegorz Niziołek.

Czyżby zdziwiona? FOT. PIOTR NOWAK

Agnieszka Glińska należy do najciekawszych reżyserów młodego pokolenia. Pracuje na tradycyjnej scenie, ale robi też spektakle dla Teatru Telewizji. Niedawno mówiła w wywiadzie dla „Expressu": – Teatr jest ryzykowną sztuką. Myślę, że widza pociąga w nim najbardziej kontakt z żywym człowiekiem.

Jej najnowsze przedstawienie, które mogą zobaczyć widzowie w stolicy, to „Trzy siostry" Antoniego Czechowa w Teatrze Powszechnym.

Mirosława Bakę szeroka publiczność poznała w „Krótkim filmie o zabijaniu" Kieślowskiego. Chociaż później grał m. in. u Andrzeja Wajdy, Andrzeja Barańskiego i Radosława Piwowarskiego, właśnie postać mordercy z obrazu Kieślowskiego, jest jego najgłośniejszą kreacją. – Czy nie boję się, że przylgnie do mnie wizerunek mordercy? Do końca życia mógłbym grać morderców pod warunkiem, że role będą ciekawe – wyznał kiedyś aktor.

Mniej znany jest teatralny dorobek Baki. A przecież tytułowa rola w „Hamlecie" w gdańskim Teatrze Wybrzeże była w zeszłym roku największym artystycznym sukcesem aktora.

Grzegorz Niziołek jest teoretykiem teatru, redaktorem pisma „Didaskalia". Wykłada na Uniwersytecie Jagiellońskim. Interesuje się przede wszystkim dokonaniami największych współczesnych polskich reżyserów: Jerzego Grzegorzewskiego, Jerzego Jarockiego i Krystiana Lupy. Książkę o ostatnim z tych twórców – „Sobowtór i utopia", Niziołek opublikował w zeszłym roku. ■ PXP